

dr hab. Krzysztof Jakubiak prof. uczelni

Wydział Archeologii UW

ul. Krakowskie Przedmieście 26-28

00-927 Warszawa

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr. Roberta Żukowskiego

p.t.: „Zachód” w kulturze chińskiej w świetle źródeł archeologicznych z okresu panowania Dynastii Tang (618-907 r. n.e.), Warszawa 2022

Przesłana mi do recenzji dysertacja Pana magistra Roberta Żukowskiego składa się z obszernego tomu liczącego 263 strony właściwego tekstu, ujętego we Wstęp, pięć rozdziałów oraz Podsumowanie i Wnioski, 29 stronicową bibliografią. Integralną częścią pracy jest także 7 stronicowy Aneks. Dodatkowo w osobnym tomie przedstawiony jest bardzo bogaty materiał ilustracyjny obejmujący 98 stron.

We wstępie, który otwiera dysertację został bardzo dokładnie omówiona przez Doktoranta kwestia percepcji „swój” versus „obcy” w kulturze chińskiej. W pracy ściśle zostało omówione zjawisko ksenofobii chińskiej, jako jedna z przyczyn bardzo ograniczonego napływu różnego rodzaju dóbr, a także idei do wnętrza Państwa Środka. Systematycznie prowadzona narracja w sposób logiczny wprowadza czytelnika w problematykę związaną ze skomplikowanymi relacjami Chin ze światem zewnętrznym. Dużą rolę w kontaktach ze światem zewnętrznym, a w przypadku recenzowanej dysertacji, z kontaktami ze światem zachodnim, szczególną rolę odgrywał rozkwit ekonomiczny Chin. Ów okres prosperity pozwalał na w miarę przychylnie spojrzenie na pojawianie się na terenach chińskich obcych przybyszów pochodzących zza zachodnich granic Chin. W oczywisty sposób naturalnymi sąsiadami były ludy zamieszkujące tereny Azji Środkowej. Co ważne, i na co zwraca uwagę Doktorant, doszło do koincydencji, kiedy to warunki ekonomiczne Państwa Środka pozwoliły na wzrost zainteresowania wymianą handlową i kulturową ze światem zewnętrznym. Takie otwarcie pozwoliło rozpalenie fascynacji i do pewnego stopnia stworzenia mody na to co pochodzi z zachodu.

W podrozdziale „Cel i zakres pracy” Doktorant nieco ponad dwu stronach bardzo wyraźnie określa cel i główne zagadnienie pracy, które już w pierwszym zdaniu zostało określone precyzyjnie. Zatem celem recenzowanej pracy ma być „analiza wpływu kultury zachodniej na kulturę Chin w okresie panowania Dynastii Tang” strona 9 rozprawy. Doktorant, na całe szczęście nie poprzestaje na tak banalnym stwierdzeniu, lecz doprecyzowuje swą myśl kolejnymi problemami badawczymi, które rozwijają wstępne pytanie badawcze. Pojawia się zatem konieczność przeanalizowania zabytków zachodnich na terenie Chin, co z punktu widzenia rozprawy archeologicznej jest podstawą do dalszych dociekań. Na bazie tych analiz Doktorant w tekście dysertacji wymienił i omówił konieczność badań nad zasięgiem oraz trwałością kontaktów międzykulturowych. Z perspektywy dalszej narracji pracy, taki fragment

jest w pełni uzasadniony. Wreszcie na stronie 10 rozprawy pojawia się ostateczny cel pracy, czyli próba określenia jak kultura zachodu była odbierana przez Chińczyków.

Następny podrozdział to wyjaśnienie struktury i kompozycji całej rozprawy. Tutaj pojawia się, bardzo dobrze ujęte wyjaśnienie jak i, przede wszystkim, dlaczego praca jest podzielona na pięć rozdziałów, oraz krótkie wprowadzenie, czego można spodziewać zagłębiając się w lekturę dysertacji.

Bardzo ważnym segmentem Wstępu jest podrozdział omawiający obecny stan badań. Opis ten został zawarty na stronach od 12 do 25. Opis i analiza dotychczasowych badań na terenie ChRL został tutaj bardzo dobrze umieszczony na tle historii prac terenowych i dociekań naukowych, jakie rozpoczęły się w połowie XIX wieku od zdefiniowania pojęcia Jedwabnego Szlaku. Czytelnik otrzymuje tutaj bardzo dobrze skomponowany obraz całego spektrum badań naukowych podparty także dobrym rozeznaniem środowiska badawczego zajmującego się problematyką Jedwabnego Szlaku. Pan Robert Żukowski, zwraca tutaj, i słusznie, uwagę na pewien przestój w badaniach nad interesującą go problematyką, jaki został wywołany przez Rewolucję Kulturalną, która zamroziła na dość długi okres wielowątkowe badania tak terenowe, jak i analizę dotychczasowych znalezisk.

Rozdział I, Tło Historyczno-Kulturowe (strony 26-46 dysertacji) choć jest skrótowym ujęciem zagadnienia, to nie wątpliwie jest bardzo dobrze napisaną częścią rozprawy. Tutaj należy się pochwała za to, że Doktorant był w stanie nie tylko precyzyjnie, ale także w sposób selektywny i przejrzysty dla czytelnika przeprowadzić narrację, która bez zbędnych szczegółów, mącających obraz przemian kulturalno-społecznych, oddać proces najważniejszych czynników kształtujących obraz wydarzeń historycznych. Uzyskujemy zatem spójny obraz przeszłości, który pozwala na swobodne zagłębianie się w lekturę następujących po sobie w sposób logiczny rozdziałów. Ważnym z punktu widzenia narracji rozprawy doktorskiej jest podrozdział w Rozdziale I zatytułowany Koncepcja „zachodu” w źródłach chińskich (strony 35-37), gdzie wychodząc od zdania, że przez długi czas wiedza geograficzna Chińczyków nie wychodziła poza obszar Państwa Środka. Doktorant stopniowo i w sposób bardzo logiczny przedstawia to, jak wiedza, a co za tym zainteresowanie światem zewnętrznym ewoluowało w świadomości mieszkańców Chin. Precyzyjnie magister Żukowski analizuje ów proces poszerzania horyzontów geograficznych Chińczyków, których wizja świata zewnętrznego, jest w gruncie rzeczy konfrontacją swój obcy, co można zrozumieć z punktu widzenia utrzymania jedności społeczeństwa. Ważne natomiast jest stwierdzenie, że świat zewnętrzny poza nielicznymi wyjątkami, jak Cesarstwo Rzymskie, czy Bizantyjskie, jest światem barbarzyńców. Ta obserwacja, w gruncie rzeczy oparta na chińskiej wizji świata, pomaga zrozumieć, co wynika z dalszej lektury dysertacji, dlaczego zabytki zachodnie docierają do Chin w sposób wybiórczy i ograniczają się tylko do pewnego zamkniętego repertuaru przedmiotów importowanych do Państwa Środka. Kolejnym, ważnym wątkiem podjętym przez Doktoranta, jest opis i analiza politycznych i dyplomatycznych prób nawiązania kontaktów z Chinami. Opis poselstw odwiedzających dwór chiński zawarty na stronach 38-46 daje nam bardzo precyzyjny wgląd w charakter tych kontaktów, ich częstotliwość a także rodzaje darów, jakie miały posłużyć do zaciśnięcia wzajemnych kontaktów. Bardzo tutaj przydatne są zawarte w tekście tabele, które pozwalają na szybkie zapoznanie się tak z intensywnością owych kontaktów, jak i rodzajami darów przekazywanych na dwór chiński.

Rozdział drugi przedłożonej do recenzji dysertacji (strony 47-82) został poświęcony omówieniu źródeł do badań. Podobnie jak w przypadku rozdziału pierwszego, także ta część dysertacji została podzielona na kilka mniejszych części omawiających dostępne źródła, które w pełni przedstawiają ich różnorodność. Rozdział drugi otwiera szerokie omówienie źródeł pisanych (strony 47-53). Jest to bardzo dobra prezentacja i wybór tych źródeł pisanych, które odnoszą się do różnej wartości źródeł wzmiankujących nie tylko kontakty ze światem zachodu. Omówione zostały między innymi źródła dotyczące tak kontaktom jak i wiedzy na temat funkcjonowania choćby imperium sasanidzkiego, cesarstwa bizantyńskiego, czy też kalifatu, tak Ummajadów jak i potem Abbasydów. Następnie zostały omówione źródła archeologiczne, które są kluczowe dla całej dysertacji zostały podzielone na jeszcze mniejsze sekcje, gdzie magister Żukowski skrupulatnie omawia i opisuje ich kategorie. Po niezbędnym wprowadzeniu, systematycznie opisane zostały znaleziska zaklasyfikowane jako skarby, skarby monet, depozyty świątynne. Osobną kategorią są stanowiska miejskie, gdzie odnajdywane były różnorodne zabytki o proveniencji zachodniej. Doktorant bardzo słusznie zauważa pewne mankamenty i poniekąd przypadkowość doboru miejsc, gdzie prowadzone były badania archeologiczne. Jasno z wywodu wynika, że badania prowadzone na terenie wciąż intensywnie rozwijających się miast nie jest sprawą łatwą, a pozyskane dane, nawet niezwykle ważne z perspektywy dysertacji, wynikają z charakteru działań terenowych i wymuszone są przez niedostępność terenu pod badania. Możliwe najpełniejsze dane, jakie zostały zaprezentowane w pracy pochodzą, co oczywista, z nekropoli, które są doskonałym źródłem do badań całych zespołów zabytków, które zostały zdeponowane w zamkniętych kontekstach grobowych. Daje to doktorantowi doskonałe pole do opisu zwartych zespołów zabytkowych, charakteru pochówków, oraz pozwala na odnotowanie, ile przedmiotów importowanych mogło znajdować się w inwentarzach grobowych. Ostatnią kategorią źródeł archeologicznych do poznania kontaktów Chin ze światem zewnętrznym jest grupa wraków. Dzięki analizie znalezisk Doktorant kreśli nie tylko możliwe szlaki kontaktów ale także podejmuje próbę ustalenia miejsc skąd mogły pochodzić ładunki przywożone, lub wywożone z terytorium Chin. Taka analiza rzeczywiście powinna zostać tutaj pochwalona.

Rozdział trzeci dysertacji omawia importy, naśladownictwa oraz imitacje.

Ten dobrze skomponowany rozdział omawia dość skomplikowaną problematykę importowanych wyrobów takich jak ceramika, szkło, naczynia metalowe, monety a także tkaniny. Wymienione kategorie zabytków zostały omówione w powyżej wymienionym porządku. Jak słusznie zauważa Żukowski przedmioty sprowadzane z dalekich krain nie tylko cieszyły się dużym uznaniem ale były w konsekwencji uznawane jako rzeczy luksusowe. Pojawienie się przedmiotów egzotycznych i luksusowych musiało wywołać zjawisko i potrzebę imitowania towarów napływających do Państwa Środka. Szczegółowa analiza tak zabytków importowanych do Chin, jak i ich imitacje zostały w tym rozdziale bardzo dobrze i szczegółowo omówione. W przypadku ceramiki, która powinna być masowo odnajdywana w warstwach archeologicznych okazuje się, co bardzo celnie zauważa Doktorant, że przedmioty ceramiczne o proveniencji zachodniej nie należą do powszechnych. Magister Żukowski jednocześnie zauważa, że mimo dość niewielkich ilości ceramiki o proveniencji zachodniej, jej wzornictwo, oraz morfologia były na tyle atrakcyjne, że ulegały dość powszechnym naśladownictwom. Na tyle były owe lokalne wyroby atrakcyjne, że były przedmiotem eksportu, co można zauważyć, w materiale archeologicznym pozyskanym z wraków, które były omówione w poprzednim rozdziale dysertacji. Bardzo dobrze jest omówiona problematyka występowania naczyń szklanych oraz ich imitacje wykonywane w chińskich warsztatach. Podobnie jest w przypadku

omówionych zabytków metalowych (w tym wypadku naczyń). Z praktycznego punktu widzenia, oba zespoły zabytków powinny zostać opatrzone wspólnym komentarzem. Tak szklane jak i metalowe naczynia pełniły bardzo szczególną rolę. Służyły one do picia i rozlewania wina, co wzięwszy pod uwagę rozwój zjawiska konsumpcji wina, omówiony przez Doktoranta, daje całkiem zgrabny obraz kulturowych fascynacji winem przez ludność miejscową. Nie należy także wykluczać, że część wina importowanego, lub w późniejszym okresie produkowanego na terenach zachodnich Chin, mogła być konsumowana przez kupców, rzemieślników lub też osadników z terenów leżących na zachód od chińskich granic.

Kolejnym, bardzo dobrze napisanym fragmentem dysertacji, jest ten, który został poświęcony monetom znajdującym w różnych kontekstach archeologicznych. Na uwagę zasługuje tutaj fakt, że większość transakcji monetarnych była wykonywana w lokalnej walucie bazującej na brązie. Stąd też, w konsekwencji stosunkowo mało monet srebrnych i złotych. Dobrze zostały owe znaleziska przeanalizowane, zwłaszcza, że mamy tutaj do czynienia z zabytkami pochodzącymi z różnych epok. Doktorant dobrze sobie poradził tutaj z mennictwem bizantyjskim, sasanidzkim, czy też arabskim, oraz imitacjami wykonywanymi częściej ze złota niż ze srebra. Bardzo pomocne w zrozumieniu zjawiska pojawiania się zachodnich przykładów mennictwa są tabele umieszczone na stronach 112-114. Stosunkowo nieliczne znaleziska monet, jak dochodzi do wniosku Doktorant pod koniec tego podrozdziału (strona 123), że monety obce były raczej ciekawostką lub też używane były do dekoracji, jako części biżuterii zapewne, i nie miały dużego znaczenia w wymianie handlowej między Chinami z światem zachodnim.

Ostatni w tym rozdziale podrozdział to także dobrze skomponowana analiza znalezisk tekstyliów. Tutaj, co jest oczywiste, z punktu widzenia tematu rozprawy, Doktorant głównie skoncentrował się na analizie takich zabytków, które w jakiś sposób mogły być odbiciem kontaktów ze światem zewnętrznym. Stąd też omawiane są tutaj takie tkaniny, których ikonografia pozwala na odróżnienie tych, które były wykonane w innych niż chińskie warsztaty tkackie. Ważną jest także analiza elementów ikonograficznych, głównie perskich, lub sogdyjskich, które zostały wykonane w warsztatach miejscowych. Na uwagę zasługuje także, omówienia z czego tkaniny zostały wykonane. Mamy tutaj omówione zabytki z jedwabiu, czy też wełny. Analiza ikonograficzna przedstawień, zwierząt w układzie antytetycznym, przedstawienia wielbłądów, czy też przetworzonych na warunki lokalne zachodnich elementów ikonograficznych jak choćby winna latorośl zasługuje także na uznanie.

Rozdział czwarty dysertacji poświęcony jest w całości przybyszom z zachodu i ich wierzeniach. W tej części rozprawy magister Żukowski omawia dość krótki okres w dziejach Chin kiedy to nastąpiło tradycyjne obniżenie chińskiej ksenofobii (strona 132), co umożliwiło akceptację obcych, wciąż jednak stygmatyzując ich w większości przypadków jako „barbarzyńców. Na następnych stronach 132-182 Doktorant opisuje zwięźle omawia dwie nacje Sogdyjczyków i Arabów, oraz dwie religie, jakie były akceptowane i tolerowane w Państwie Środka, a mianowicie nestoriańska odmiana chrześcijaństwa oraz buddyzm. W przypadku Sogdyjczyków, Autor zwrócił uwagę na to, że większość z przybyszów była wyznawcami zaratusztranzizmu (mazdaizmu), którzy dość szybko asymilowali się w miejscowym, chińskim, otoczeniu. Zwrócona została uwaga, że część z przybyszów nawet zajmowała bardzo ważne stanowiska w strukturze administracyjnej państwa. W przypadku Arabów, Doktorant z wielką uwagą prezentuje złożoność społeczności „arabskiej” oraz ich niejednorodną strukturę. Tutaj, na co bardzo słusznie został położony akcent, niejednorodność tej grupy, której wspólnym

mianownikiem jest wyznawany przez tę grupę islam. Następnie Doktorant przechodzi do omówienia sposobu w jaki sposób na teren Chin dotarli wyznawcy nestoriańskiej koncepcji chrześcijaństwa. Omówiona została potencjalna droga przenikania z terenów Persji poprzez obszary ziranizowanej Azji Środkowej z takimi ośrodkami jak Merw, czy Samarkanda. Następnie precyzyjnie jest omówiony proces przenikania i akceptacji nestorianizmu na terenach Chin. Podobny zabieg został zastosowany w przypadku buddyzmu, który także przeniknął na tereny Państwa Środka, gdzie w dużej mierze jego obecność jest zanotowana w postaci licznych grot, w których zamieszkiwali mnisi buddyjscy. Tam też zachowały się pisane w kilku językach archiwa, oraz liczne dekoracje tak malarskie, jak i rzeźbiarskie.

Niezwykle ważną częścią dysertacji jest ostatni podrozdział zamykający tę część rozważań, gdzie przedmiotem studiów są przedstawienia cudzoziemców w sztuce chińskiej (strony 170-182). Głównie są to różnego rodzaju figurki wykonane w lokalnych warsztatach, które ukazują postacie o innej niż chińska fizjonomii. Różnorodność tych przedstawień bardzo dobrze ilustrują zawarte tutaj dwa wykresy (4.1 i 4.2). Mamy tutaj przedstawicieli ludów irańskich, lub pochodzących z terenów Azji Środkowej, oraz negrytów, którzy niekoniecznie musieli przybyć z zachodu, lecz z terenów Azji Południowo-Wschodniej, czy też z południa Indii. Ta, część jak i omawiane w wielkim skrócie wcześniejsze rozdziały jest przykładem dobrego opanowania źródeł będących do dyspozycji Doktoranta.

Ostatni rozdział (numer pięć), przed podsumowaniem i wnioskami, poświęcony jest ujętym w cudzysłów zachodnim rozrywkom (strony 183-194).

W tym rozdziale zostały przedstawione i omówione ślady rozrywek umilających życie, których pozostałości zachowały się w źródłach archeologicznych. Doktorant rozpoczyna swą analizę od chyba najbardziej „zachodniej” rozrywki kojarzącej się Chińczykom ze światem zachodu, czyli konsumpcją wina. Pojawia się tutaj nie tylko próba odtworzenia samego procesu pojawiania się tak uprawy winorośli, jak i importu gotowego produktu jakim było wino, ale także przeprowadzona została prezentacja i analiza zabytków związanych ze zjawiskiem konsumpcji, jak i jej społecznych konsekwencji. Mimo, że zespół zabytków analizowanych jest bardzo mały, wyraźnie nawiązują one do zachodnich wzorców, lub też są importami zachodnim. Wielopłatkowe czarki, a także rytony są tutaj główną osią rozważań doktoranta. Kultura picia omawiana w tej części pracy nawiązuje i odnosi się także do innych, wcześniej już omówionych w pracy naczyń metalowych. Dopiero połączenie tych informacji daje nam pełniejszy obraz całego zjawiska pojawienia się, dystrybucji i konsumpcji wina.

Następny podrozdział jest krótkim (strona 191-193) omówieniem zjawiska jakim była muzyka i taniec. Taniec jako forma rozrywki był znany na dworze chińskim, rzecz oczywista, ale tutaj doktorant omawia rodzaje instrumentów, oraz tańce, które są przykładami głównie pochodzącymi z terenów Sogdiany, jak na przykład „barbarzyński skakany”, który był wykonywany w specjalnych strojach upodabniający tańczących do ludzi z zachodu. Ostatnim elementem jest przedstawienie na dwóch stronach gier i zabaw. Najbardziej znaną grą, jaka została przyniesiona na tereny Chin jest gra przypominająca polo. Na terenie Chin, jak i w innych częściach świata ta powszechna w Azji Środkowej gra stała się dworską rozrywką.

W podsumowaniach i wnioskach, które zamykają zasadniczą część dysertacji magister Żukowski już na wstępie zauważa rozbieżność między tym, co mówią nam źródła historyczne a materiałem archeologicznym, który może powinien korespondować ze źródłami pisanymi. Autor zauważa, że mamy tutaj można by powiedzieć ogromne różnice. Oczywiście w proces

pojawiania się obcokrajowców na terenie Chin zanotowany w źródłach nie pokrywa się z oczekiwaną liczbą zabytków, których można się spodziewać w momentach kiedy Państwo Środka otwierało się na kontakty ze światem zewnętrznym. Doktorant po krótko przypomina różne kategorie zabytków, tak aby mogły one wesprzeć ostateczną tezę, że proces kontaktów Chin ze światem zewnętrznym miał wieloaspektowy charakter, oraz czas otwartości na obce wzorce był przerywany przez czasy, kiedy dostęp obcych do Chin był utrudniony z różnych powodów, co doskonale artykułuje w swej argumentacji Doktorant. Podsumowując całą dysertację Żukowski dochodzi do konstatacji, że „moda na zachód” miała w Chinach charakter przejściowy, a w materiale archeologicznym po tych kontaktach zachowało się niespodziewanie mało namacalnych śladów, które mogą stanowić doskonałą bazę do tak szczegółowej analizy jaką przeprowadził Robert Żukowski.

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska jest pracą wyjątkowo wartościową podejmującą tematykę, która nie często staje się problematyką badawczą podejmowaną przez polskich archeologów. Doktorant podjął się niezwykle trudnego, choć na pierwszy rzut oka wydawałoby się banalnego zadania prześledzenia kontaktów Chin ze światem zachodnim. Szczegółowa analiza wszystkich dostępnych źródeł, tak archeologicznych, jak i historycznych, pokazuje, że wybór Doktoranta był całkowicie świadomy. W efekcie otrzymaliśmy pracę bardzo dojrzałą, przemyślaną, doskonale skonstruowaną oraz dobrze napisaną. Widać to bardzo wyraźnie w całej strukturze pracy, gdzie Autor bardzo logicznie prowadzi czytelnika od jednego problemu badawczego do drugiego. Jak już powyżej wspomniałem, wstępna część pracy, która jest szerokim wprowadzeniem do zasadniczej części rozprawy doskonale wprowadza do następującej po niej analizy poszczególnych kategorii zabytków, które były omawiane w kolejnych rozdziałach. Widać tutaj bardzo szeroką wiedzę Doktoranta, który z dużą łatwością jest w stanie analizować różne rodzaje zabytków, od ceramiki, poprzez szkło, czy też tekstylia, że tylko na tych kategoriach zabytków omawianych w pracy się skoncentruję. Raz jeszcze warto powtórzyć, co już kilka wersów powyżej zostało przeze mnie napisane. Praca ta jest nie wątpliwie bardzo dobrym opracowaniem i analizą obecnego stanu wiedzy na temat kontaktów tak Chin ze światem zachodnim, jak i próbą zrozumienia na ile kultura chińska, czy też należy to inaczej ująć, na ile społeczeństwo chińskie – i co ważne- w jakich okresach gotowe było na przyjęcie obcych wzorców kulturowych. Jak to Doktorant w pewnym miejscu swej rozprawy dość nonszalancko określa, kiedy pojawiła się „moda na zachód” w kulturze chińskiej. Nie wiem, czy to nie jest zbyt, choć stylistycznie uzasadnione, spłaszczenie dość istotnego problemu z jakim zmierzyć się musiał Doktorant w swojej rozprawie.

Na koniec mojej recenzji, chciałbym także zwrócić uwagę na kilka elementów, czy też bardziej fragmentów tekstu, gdzie mogły pojawić się jakieś nieścisłości lub moje drobne wątpliwości.

Często w pracy pojawia się określenie zoroastrianie, to trochę niezgrabne określenie. Przypominam, że w języku polskim, od chwili choćby tłumaczenie fundamentalnej pracy Marry Boyce, używamy najczęściej określenia zaratusztrianie. Na stronie 35 pojawia się informacja, jakoby Kotlina Fergańska była częścią Afganistanu. To jakieś niedopatrzenie wynikające chyba z pośpiechu, gdyż na stronie 39 w przypisie 140 pojawia się Kotlina Fergańska pojawia się już w dobrym geograficznym kontekście, czyli jako część Uzbekistanu. Na stronie 76 Doktorant wymienia i omawia typ naczyń zasobowych (torpedo jars), które były odnalezione podczas prac badawczych na wraku Phanon Surin. Opis tych znalezisk został zilustrowany fotografią 2.29. Zdjęcie to, jako żywo nie przypomina naczyń zasobowych typu torpedo jars znanych choćby z terenów Bliskiego Wschodu (w szczególności z południa

Mezopotamii). Rozumiem z lektury dysertacji, że owa atrybucja nie jest postulowana przez samego Doktoranta. To odkrywcy dokonali błędnej identyfikacji, co spowodowało pojawienie się w pracy Roberta Żukowskiego tego błędu. Autor, który krytycznie i z dystansem podchodzi w swej dysertacji do różnych zabytków omawianych w swej pracy, tutaj, jak widać zaufał zbyt mocno badaczom, którzy błędnie zinterpretowali ten zespół naczyń.

Na dole strony 79 i w pierwszym akapicie strony 80 rozprawy mamy opis wraków i ich zawartości, a w odnośniku do ilustracji odnajdujemy rysunek stępki wraku z Belitung. Ten kolejny drobny błąd trochę wybija czytelnika z rytmu.

Strona 104 w drugim akapicie znalazł się opis srebrnego talerza w stylu sasanidzkim odnalezionym w grobowcu Feng Hetu. Grób ten jest datowany na sam początek VI wieku. Naczynie tam odkryte jest datowane na wiek III-IV. Znów w tym miejscu pozwolę nie zgodzić się z Doktorantem, a może zalecić ostrożność w tym przypadku. Nie można wykluczyć, biorąc pod uwagę odrobinę prowincjonalny styl zabytku zilustrowanego fotografią 3.73., że obiekt ten mógł być wykonany na terenach dzisiejszego Afganistanu. Wątpliwość jednak budzi datowanie na III wiek tego przedmiotu. Metalowe naczynia sasanijskie były elementem uprawianej przez Persów propagandy i pojawiają się raczej w wieku IV niż III. Poza tym, co byłoby w tym miejscu wskazane, dodać kilka zdań o znaczeniu tych naczyń w sposobie uprawiania polityki zagranicznej dworu Sasanidów. Takie przedmioty nigdy nie pojawiały się bowiem poza granicami Persji przypadkowo. Warto zatem, jak mi się wydaje, dodać ten głos w dyskusji, bowiem może on dać nieco pełniejszy obraz wzajemnych relacji Chin i Persji.

Strona 109, a także ilustracja 3.48- tutaj tylko drobna uwaga, czy w kontekście omawiania zabytków w stylu zachodnim nie warto zastanowić się, czy mamy tutaj rzeczywiście przedstawienie feniksa, czy też można brać pod uwagę przedstawienie Simorga?

Strona 145- ta część pracy odnosi się do obecności Sogdyjczyków na terenach Państwa Środka. W grobowcu Shi Juna, który był Sogdyjczykiem pochowanym w typowym dla Chin grobowcu, został znaleziony bardzo bogato dekorowany sarkofag. Jest to o tyle istotne, że pochowany tutaj Sogdyjczyk w myśl dwujęzycznej inskrypcji znalezionej w tym grobie, zmarły był przywódcą społeczności religijnej, a zatem chyba kapłanem. Tutaj brak mi kilku słów, które mogłyby spróbować określić jakiej religii był on przywódcą. Jeśli był zaratusztrianinem, to interpretacja ikonografii odkrytej na sarkofagu, gdzie przejście przez most karawany było interpretowane jako scena przejścia w zaświaty traci sens. W religii zoroastrijskiej mamy symbolikę mostu, jako miejsca przejścia ze stanu życia do śmierci. Most (o nazwie Czinczwat) jednak jest miejscem, gdzie odbywa się sąd nad duszą zmarłego i nie jest to miejsce przyjemne, gdy sumienie zmarłego nie jest czyste. Dlatego też zastanawiam się, jak właściwie scenę tę interpretować, i czy rzeczywiście musi mieć ona coś wspólnego a eschatologią. Gdyby ów zmarły był nestorianinem, czego nie można wykluczać taka interpretowana scena także nie do końca ma sens.

Podobna uwaga odnosi się do pochówki An Pu, urzędnika, który pochodził z Bucharji. Znów mamy do czynienia z formą grobowca, która wpisuje się w chińską tradycję, lecz złożony do gronu osobnik pochodził z krajów zachodu. Należy zadać pytanie, czy uległ on całkowitej akulturacji wybierając miejscowy obyczaj pogrzebowy. Brakuje mi tutaj próby objaśnienia pełniej tego pochówki przez Doktoranta. Czy był wyznawcą mazdaizmu, nestorianinem, to bardzo ciekawe pytanie na które trudno odpowiedzieć, ale to nie zwalnia nas chyba z jego zadania.

Brakuje też mi nieco więcej szczegółów w miejscu, kiedy na stronie 186 Autor rozpoczyna analizę naczyń używanych do picia wina. Chodzi wykonany z agatu ryton w kształcie rogatego zwierzęcia, najpewniej kozicy, lub kozła górskiego (Ilustracja 5.1). Jest to wyjątkowej klasy obiekt, który w dysertacji został potraktowany niemalże marginalnie. Stylistycznie obiekt ten zdaje się nie do końca pasować do innych zabytków omawianych w pracy. Być może jest on wcześniejszy, i być może należy go wiązać jeszcze z okresem achemenidzkim, lub wczesno partyjskim. Trudno jednak na podstawie jednego zdjęcia wyrokować jak powinien być ten przedmiot datowany. Autor, który z pewnością zdaje sobie sprawę z unikatowości tego zabytku, powinien spróbować trochę więcej uwagi poświęcić temu zabytkowi, aby podobne do moich wątpliwości nie pojawiały się po lekturze pracy, która, na co bardzo liczę ukarze się wkrótce drukiem. Sugeruję zatem dodać kilka do opisu tego zabytku. Jeśli bowiem, jest on tak wczesny, to tym ciekawsze są jego losy, nim dotarł na teren Chin.

Ostatnie moje uwagi potraktuję zbiorczo, bo nie warto wymieniać ich wszystkich pojedynczo. Praca, jak już wspomniałem jest napisana ładną przejrzystą i stylistycznie poprawną polszczyzną. Jednak pojawiają się, wprawdzie stosunkowo nieliczne, ale jednak, literówki, braki spacji, i temu podobne drobiazgi. Jeśli chodzi o aparat badawczy, to widać w kilku miejscach niekonsekwencje zapisu, pojawiają się średniki zamiast przecinków, lub też inicjały przed nazwiskami, co jest w systemie cytowania przyjętym przez Doktoranta są one zbędne. Czasami brakuje kropek na końcu przypisu itp. Zjawisko to nasila się pod koniec rozprawy, co jednoznacznie świadczy o „zmęczeniu materiału” Doktoranta, co zaowocowało mniejszą dokładnością przy kreowaniu aparatu badawczego. Niemalże kropkową recydywę odnajdujemy w wykazach toponimów i etnonimów, oraz terminów i pojęć, gdzie braki kropek na końcach zdań są zjawiskiem niemalże nagminnym.

Konkludując stwierdzam, że recenzowana praca pod względem tak formalnym, jak i merytorycznym w wystarczającym zakresie zawiera elementy niezbędne dla dysertacji doktorskich, spełniając wymogi stawiane rozprawom doktorskim określonym w art. 187 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 nr 1669) i ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20. 07. 2018 r. (Dz. U. 2018 nr 1668). Wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr Roberta Żukowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa 10.07.2022.